

SŁOWO

Wilno, Sobota 23-go lutego 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 300000 mk., za tekstem 100000 marek Najmniejsze ogłoszenie 1000000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

POZNANSKI BANK ZIEMIAN, SP. AKC.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

EKSPOZYTURA w WILNIE

Wilno, Poznańska Nr. 2. Telefon Nr. 164. Adres telegraficzny: Pebezet Wilno.

Zboże. Mąka. Pasza. Nawozy sztuczne.

Dostarcza wagonowo: superfosfat, tomasówkę, azotniak Chorzewski, siarczan amonu, kainit oraz sole potasowe krajowe i zagraniczne.

WILEŃSKIE TOW. WIOŚLARSKIE
w sobotę 23 lutego 1924 r.
w salonach „APOLLO” Dąbrowskiego 5
URZĄDZA

Bal maskowy z nagrodami

- 1) Za damski kostjum 2) Za męski kostjum 3) Za największą łysinę. 4) Za zgrabną nóżkę. Początek o godz. 10 w.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„LEN KRESOWY, z siedz. w Wilnie“

ma zaszczyt prosić WW. PP. Akcjonariuszy o przybycie stosownie do §§ 15 i 16 statutu na walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 21 marca 1924 r. o godz. 6 ej po poł. w Warszawie w biurze Spółki przy ul. Kruczej Nr. 13, m. 1. Porządek dzienny walnego zgromadzenia:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za okres od 1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1923 r. i bilansu na 30 czerwca 1923 r.
2. Zatwierdzenie rachunku strat i zysków, uchwalenie odliczeń statutowych i podziału pozostałego zysku.
3. Sprawa przekazania i zbycia stosownie do uchwały walnego zgromadzenia z dnia 24 maja 1923 r. Spółce Akcyjnej „Len Kresowy, z siedzibą w Warszawie“ całego majątku Spółki, wraz z aktywami i pasywami.
4. Wnioski Zarządu i
5. Wnioski Akcjonariuszy, o ile takowe wpłyną.

20% RABATU | Uwagze p.p. przyjezdnych i miejscowych!! | 20% RABATU

Dom Handlowy **Wacław Nowicki**
WILNO, ul. Wielka Nr. 30 (były Nr. 60)

ogłosił wielką poświęconą wypredaż

wszystkich pozostałych towarów z ustępowaniem na konfekcji i galanterji 20% i na obuwiu 10%. Własna fabryka obuwi. Wykon. podł. parysk. i wiedeńsk. modeli. Hurtownikom towar sprzedawany nie będzie. Sprzedaż na raty. Prosimy sprawdzić nasze ceny.

Bank Mazowiecki

w Warszawie Sp. Akc.

ODDZIAŁ w WILNIE

przyjmuje zapisy i wpłaty na

Akcje Banku Polskiego

Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne Spółka Akcyjna

Osuszanie, drenowanie, nawadnianie, użytkowanie torfowisk, stawy rybne. Budowle wodne, wyzyskanie sił wodnych, oczyszczanie wód. Budowa dróg. Budownictwo wiejskie, wykonywanie projektów i budowli wiejskich (dwory, stajnie, obory etc.). Pomiar dla celów regulacji serwitutów, parcelacji, komasacji, klasyfikacji podatkowej, potrzeb gospodarzych, hipotek itd. Dostawa drenów i in. artykułów techniczn.

WARSZAWA, ul. Kopernika Nr. 30
Przedstawiciel w Wilnie: Inżynier Józef Iwaszkiewicz
Jagiellońska 8, m. 15, tel. 250.

POLSKI BANK HANDLOWY

Mickiewicza 11 ————— Telefony 515, 552
Wydaje pożyczki pod zastaw złotych rzeczy
W MARKACH POLSKICH

Upór niemiecki.

Komisja rzeczoznawców, która w ciągu ostatnich dni do Paryża powróciła, rezultaty swych prac berlińskich otacza jak dotychczas głęboką tajemnicą. Jednakże coś niecoś da się z wrażenia jakiego eksperci odnieśli w Berlinie wywnioskować.

Przedewszystkiem rzeczoznawcy skostatowali ze zdziwieniem, że cały ciężar podatków zaledwie w znikomej części spoczywa na barkach dużego przemysłu, a fabryki metalowe w szczególności nie płacą prawie żadnych podatków, co świadczy jak wielką wagę przywiązania Niemcy do rozwoju tego odłamu przemysłu, który w najbliższym kontakcie z potrzebami armji pozostaje.

W związku z tem rzucił się w oczy budżet wojskowy Niemiec, który w niemałe zakłopotanie wprawił, zwłaszcza angielskich i amerykańskich delegatów, a który przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, iż na armję wydają Niemcy większą sumę, przeliczoną na dolary, niż wynosi całkowity budżet min. spr. wojskowych Francji. Zachodzi więc podejrzenie, że państwo niemieckie w sposób mniej lub więcej zamaskowany utrzymuje większą armję, niż to w traktacie wersalskim zawarowano. Przypuszczać więc należy, że państwa Ententy wywrą w kierunku tym poważny nacisk na Niemcy. — Jak donosi „Prager Presse“, zapoznanie się z budżetem wojskowym Niemiec zrobiło ogromne wrażenie na ekspertów angielskich i amerykańskich, którzy zmienili podobno całkowicie swe zdanie, względem zdolności bojowej Niemiec i ich uzbrojenia. Jednak urzędowego sprawozdania nie można oczekiwać w terminie szybszym, jak po upływie około 14 dni.

Oczekiwać również należy podjęcia na nowo kontroli wojskowej Niemiec. Czy lord Parmoor na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się 10 marca, propozycję podobną wniosie, czy wogóle Wielka Brytania nosi się z zamiarem poruczenia Lidze Narodów podobnej kontroli. — niewiadomo. — Z drugiej jednak strony szwedzki przedstawiciel w Radzie Ligi Narodów, Branting, wniosł projekt, ażeby stała komisja mieszana do spraw uzbrojenia i stała wojskowa komisja Ligi Narodów połączyły się w jedną, zawierającą nie więcej jak piętnastu członków. Zdaniem Brantinga nowa komisja powinna się składać wyłącznie z osób cywilnych, wojskowi zaś mają wchodzić jedynie jako doradcy i fachowcy.

Nie trzeba chyba zaznaczać, iż zmiana taka, gdyby rzeczywiście została

wprowadzona, byłaby pierwszorzędnej wagi właśnie w momencie, gdy zachodzi możliwość, że sprawa kontroli wojskowej Niemiec wraca na forum Ligi Narodów. Urzędowe sfery francuskie o nowatorstwie tem nie wydały jeszcze żadnej opinji i nie przyjęły go do wiadomości. Wszystko to spoczywa do czasu w płaszczyźnie projektów oczywiście.

Jedno z pism francuskich, które w sprawie tej głos zabiera, sądzi, że Francja podda się decyzji Ligi Narodów, gdyby tego zachodziła potrzeba, jednak uważa ona za rzecz zbędną likwidowanie przez takich jak myśmy wspomnianych organów, które w praktyce wykazały potrzebę swego istnienia.

Nie wchodząc bliżej w plany reparacyjne i głębsze rezultaty obrad komisji rzeczoznawców, które w ten czy inny sposób wytworzą pewne zmiany w wewnętrznym życiu państwa niemieckiego, należy jedynie w tej podróży do Berlina zauważyć fakt znamienity, jak trudno jest temu państwu rozstać się z zakorzenionym głęboko militarystem.

J. M.

Pan Jan Zamorski, przywódca stronnictwa „prawicowego“ związku ludowo-narodowego, które podczas wyborów nie wstydził się od ziemian wydłubać pieniądze za niestworzonymi obietnicami, których potem nie dotrzymuje, p. Zamorski, były prezes klubu związku ludowo-narodowego w Sejmie — specjalizuje się w wymyślaniu szlachcie polskiej.

Obecnie w tygodniku „Myśl Narodowa“ w artykule wstępnym p. t. „Niewolnicze dusze“ p. Zamorski twierdzi, że szlachta polska była zawsze szlachcą, lokajką, padalcą, a zwłaszcza szlachcą ziem litewsko-ruskich. Pan Zamorski uważa, że szlachta ziem litewsko-ruskich wniosła pierwiastek szlachetstwa i lokajstwa do historii, polskich i innych tradycji prócz tradycji „liberji“ nie posiada.

W jednym z poprzednich artykułów w tejże „Myśli Narodowej“ p. Zamorski uogólnił swe twierdzenia, oświadczając, iż szlachę polską nobilitowano batogami.

Artykuły p. Zamorskiego polecamy łaskawej uwadze członków zjazdów ziemian i obrońcom związku ludowo-narodowego na tych zjazdach.

Co do nas, to musimy przyznać, że niejedyn otwarty wróg Polski budził w nas więcej poważania, niż taki potwarca historycznej naszej przeszłości.

Powstanie w Mińszczyźnie.

BERLIN, 22. II. (Tel. wł.). Pisma tu-tejsze donoszą o ruchu powstańczym w Mińszczyźnie, skierowanym przeciwko bolszewikom. W pow. Borysowskim operuje oddział partyzancki Monicza. W okolicach Krasnołuczka i Chołopanicka energicznie potyka partyzant Rabczewicz, zadając oddziałom bolszewickim straty.

Za granicą.

Towarzysze - ministrowie.

W Anglii jest względnie urzędników mało; ale są znakomicie opłacani. Związczą wysokie pensje sobie ali ministrowie angielscy — przed wojną każdy z nich otrzymywał dwa razy więcej niż jego kolega pański. Obecnie — dzięki spadkowi fanka — minister angielski otrzymuje pensję 6 do 7 razy większą niż minister francuski. W Ameryce, gdzie życie jest przecie droższe niż w Europie ministrowie otrzymują pensje o potęgę mniejsze niż ich koleżki londyńscy.

Premier angielski pobiera obecnie pensji 5 000 funtów, co równa się, dziś, przeszło 400.000 franków francuskich. Tyleż otrzymują pensji kanclerz, ministrowie spraw wewnętrznych, wojsny, dla kolonii, dla Indii, dla awiacji etc.

Trzeba też mieć w pamięci, że gabinet angielski składa się nie tylko z ministrów, lecz z ministrów bez teki, członków dworu królewskiego, różnych dostojników piastujących urzędy nie mające znaczenia. Anglia jest, jak wiadomo, okrutnie konserwatywna, co do form, osobliwie parlamentarnych. Owóż, skoro jaki urząd istnieje „od wieków”, to i musi istnieć — przez dalsze wieki, aczkolwiek wie każdy, że jest absolutnie niepotrzebny.

Tak np. do angielskiego gabinetu należy „kanclerz księstwa Lancastre”, który nic a nic nie ma do roboty. Ponieważ jednak jest to urząd tradycyjny, przeto nikt nie ważyłby się protestować przeciw istnieniu takiego dostojnika. I „kanclerz księstwa Lancastre” pobiera sutą pensję jakby niewiedząc jakie sprawy miał na głowie.

Niektóre pensje „ministerjalne” są wyższe w gabinecie angielskim od pensji premiera.

Tak np. generalny attorney, czyli prokurator królewski lub minister sprawiedliwości, pobiera ogółem, za rozmaite funkcje, do 20 000 funtów.

Przyszli teraz do władzy ministerjalnej, do portfelów i do pensji ministerjalnych — „towarzysze”. Cóż uczynią? Czy uszanują „pozostałości feudalne” a przedewszystkiem związane z nimi synekury? Wnosić należy, że nie zdecydują się... łamać tradycji. *Leitor.*

Odbudowa Państw Bałtyckich.

W Kownie otrzymano wiadomość, że zaciągnięte przez Litwę pożyczki w Szwecji i Anglii wywołały zainteresowanie w amerykańskich sferach kapitalistycznych. Chciały one również swymi kapitałami przyczynić się do odbudowy Litwy i w ogóle Nadbałtyki. Odpowiednim urzędowi amerykańskiemu powierzono zebrać szczególne wiadomości o tych sprawach i potrzebach, na które mają być użyte pożyczki. Z zebranego materiału kapitałiści amerykańscy wyniosli, czy ten udział w odbudowie będzie zyskowny czy też nie. Należy sądzić, że przykład Anglii i Szwecji będzie miarodajnym również i dla Ameryki. *(WILBI).*

Zmiany w czerwonej armji.

„Russpress” donosi, że w najbliższej przyszłości zajdą jakoby ważne zmiany na najwyższych stanowiskach kierowniczych armji czerwonej. Zmiany te zostały spowodowane ostatnimi walkami dwóch kierunków w łonie partji komunistycznej. Najbardziej sensacyjną z tych zmian będzie dymisja obecnego głównodowodzącego armją czerwoną, byłego pułkownika Sergjusza Kamieniewa, który podczas słynnej „dyskusji” złączył swe losy z opozycją partyjną i obecnie zmuszony jest porzucić stanowisko głównodowodzącego.

Jednocześnie ustępuje również były generał Lebediew ze stanowiska szefa sztabu generalnego, otrzymując stanowisko naczelnika Akademii sztabu generalnego. Na miejsce dymisjonowanego już szefa sowieckiej awiacji wojennej, Rozenholca, również należącego do opozycji, zoscanie mianowany Guszew. Prócz tego otrzymują dymisję również i inni wybitni kierownicy armji czerwonej, w tej liczbie kierownik zaopatrzenia armji Rżanow.

O pożyczkę litewską w Anglii.

Podług prasy kowieńskiej, układy w sprawie zaciągnięcia pożyczki dla Litwy w sumie 1.000.000 funtów szterlingów, zagwarantowanej przez rząd Brytyjski, obecnie już są prawie ukończone. Litwa potrzebuje mniej więcej 12.000 ton szyn kolejowych, 800 wagonów, 40 parowozów i 140 mostów i wszystko to zakupuje na rachunek pożyczki. P. Carneckis, który niedawno złożył swe listy uwierzytelniające jako litewski przedstawiciel dyplomatyczny w Londynie, miał oświadczyć korespondentowi „Evening Standard” o perspektywach handlu litewskiego co następuje:

„Pragniemy rozwinąć handel między Wielką Brytanią a Litwą. Należy podkreślić fakt, że 26% całego naszego eksportu idzie do Anglii i tylko 8 i pół proc. naszego importu przychodzi z Anglii. Sytuacja geograficzna Litwy ma bardzo wielkie znaczenie. Leży ona między morzem a rynkiem rosyjskim, między Europą wschodnią a Zachodnią. Dla Litwy jest niezbędne jak najprędzej polepszyć transport, p. Minister komunikacji przybył właśnie tutaj w spra-

wie pożyczki. Pragniemy aby finansisci angielscy przybyli do Litwy zobaczyć ten kraj, zbadać jego potrzeby i jego możliwości i zacząć z nami handlować.

Kraj po wojnie szybko się odbudował. Przyczyną tego jest fakt, że Litwa jest krajem rolniczym. Liczba zwierząt jest obecnie większa niż przed wojną.

Bardzo dużo mieliśmy strat z powodu spadku rabla i marki, jednak teraz już przed rokiem założyliśmy Bank Litewski i wypuszczone przez ten Bank pieniądze mają wciąż kurs bardzo mocny. Mając rezerwę złota 100 proc. Litwa jest jednym z kilku państw w Europie z walutą stałą.

Potrzebujemy maszyn rolniczych, ubrania i wiele innych rzeczy, które wytwarza Anglia. Obecnie jest regularna komunikacja okrętowa między Londynem a Kłajpedą i, można powiedzieć, wszystko jest gotowe do rozwoju stosunków handlowych między dwoma krajami. Po odwiedzinach Litwy przez delegację angielskiego parlamentu, delegacja Sejmu litewskiego wkrótce uda się z wizytą do Anglii, w skład delegacji wejdą wice marszałek Sejmu Jokantas i poseł Tor-nau.

Od czasu, gdy Litwa stała się niepodległą, bardzo się ona podniosła i rozwinęła. Przyszłość jej jest piękna. Pragnie ona prowadzić handel z Anglią i naród jej wierzy, że wielki handel między temi krajami przyniesie im wiele korzyści.” *(WILBI).*

TEATR POLSKI.

Nauczycielka, komedia w 3-ach aktach Niccodemiego.

W świeżo wyszłej książce *Studi sub teatro contemporaneo* pisze autor p. Tilgher, że współczesny teatr włoski nie jest dziełem ludzi fachowo znających scenę, ale raczej artystów o czysto subiektywnym talentie, poetów lirycznych, opracowujących tematy dramatyczne. Dzieła ich nie przedstawiają konfliktu obowiązków, nie mają sytuacji gwałtownych, dających obraz walki osobników o charakterach różnych i kontrastowych. Dusza poety gra główną rolę w tych sztukach, jak najdalej odbiegających od starych formuł tzw. mieszczańskich komedji. Do niedawna przodownikiem twórczości dramatycznej włoskiej był *il divino Gabriele* — d'Annunzio. On to stał się

prorokiem i bardem uczucia, które predominowało w końcu XIX w., był piewą *woli potęgi*. Dramaty jego są tem pragnieniem potęgi przepojone, jak jest nim przepojona do ostatniego atomu jego dusza konkwestatora i poety. On to wprowadził w literaturę i w duszę narodu włoskiego poczucie „dynamiczne i dionyzyjskie istnienia”. Zresztą kierunek jego przeżył się obecnie. Kultowi życia skierowanego ku przewyższaniu wciąż samego siebie, przeciwstawiają najmłodszy Sem Benelli, Morselli, jak również Chiazelli w *Masce i twarz*, i Pirandello w granej niedawno w Warszawie sztuce *Siedem figur dramatu*, stały duszy tęskniące do czynu, nieokreślonej w zamiarach i w kierunku energii. W sztukach współczesnych, „najmłodszych” Włochów, osoby działające stają się instrumentami precyzyjnymi niezmiernie subtelnej i skomplikowanej maszyny, która ma nazwę duszy ludzkiej i jej refleksów na umysł, bardziej niż na zmysły, odegrujące tak niedawno przemożną rolę we wspaniałych hymnach do „boskiej zwierzęcości”, oplewanej przez d'Annunzia.

Po barwnych, realistycznych *mise en scene* dramatów i powieści Matyldy Serao, po bohaterkiej furji autora *Ognia i Chwały*, nadszedł czas, gdy podświadomość i nieświadomość, z ich drażniącym urokiem tajemniczości, pociągnęły artystów, którzy zaczęli ze sceny snuć nie własnych wróżek i wiązać ją subtelnie z duszą słuchaczy.

Sztuka Niccodemiego, znanego też w Polsce z komedji *Świt, dzień i noc*, nie należy do żadnego z wyżej wymienionych kierunków. Stanowi ona nawrót do dawnego, trochę naiwnego idealizmu, który z biegiem lat wyżył się napuszonoscią, i nabrał wdzięku i świeżości prostoty. Wszystko się tam bowiem dobrze, mile, słodko kończy, nieszczęśliwa matka odnajduje dziecko, zuchwały i brutalny burmistrz staje się dobry i pełen poświęcenia na wezwanie nauczycielki, którą dopiero co pomiałał, bo mu się aż nazbyt podobała — etc.

Trochę naciągnięte sytuacje, trochę naiwne charaktery, trochę przydługie rozmowy lub zbędne epizody, ale całość owiana włoską pogodą i poezją wzrusza miejscami, zaciekawia często.

P. Solska pokazała nam jak potrafi grać biegunowo różną rolę od tych, dla których wydaje się stworzoną: stylowych i deklamacyjnych. Była szczerą, dobrą, nieszczęśliwą i pełną prostoty nauczycielką wiejską, a chwile głębokiego wzruszenia odegrała z całą maestrią. P. Tarkiewicz odegrał jej dzielnym partnerem i gentelmanem w każdym gęście, nawet gdy był niegrzeczny. Pp. Jasińska i Molska, oraz p. Kurnakowicz dali doskonałą galerję groteskowych figur, a p. Kleszczyński wprost świetnie ujął postać uwodziciela.

Dekoracja w 1-m akcie, pokolk nauczycielki, była tak pełną wdzięku, że należy się za nią specjalna pochwała reżyserji. Osób było względnie nie dużo... o! ten karnawał.

Hro.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

KRÓLOWA BALU.

I.

Z tarasu kasyna w Monte Carlo, stanowiący twarzą ku pełnemu morzu, ma się w lewo malownicze wybrzeże ciągnące się pasmem zamglonych wzgórz, o coraz bliższych tonach sino lilijowych, hen ku włoskiej Rivierze di Levante. O jakich kilkanaście kilometrów od Monte-Carlo pasmo to przecina ciemna linja wąskiego półwyspu, daleko widać wbił się w morze. To Cap Saint Martin cały sosnami południowemi i drzewami oliwkowemi porośnięty. Wina się po nim spacerowych dróg esy fioresy; a wśród gęstwin leśnych, bliżej morza, to tu to owdzie majaczą samotne wille, tonące wśród ogrodowego kwiecia.

W jednej z takich prywatnych willi, zgola niedostępnej dla kosmopolitycznego tłumy riwerowego, w czasie gdy świat cały z wycieczką uwaga śledził pasjonujący przebieg powojennych rokowań wersalskich — zgasia prawie niepostrzeżenie była cesarzowa Francji, Eugenia, wdowa po Napoleonie III-cim. Przez lat dważycieście najświetniejsza pod blaskiem żyrandolów na świecie całym: tułeryjska — królowa balu.

Ona doczekała... Doczekała najświetniejszego, o jakim można było marzyć, rewanzu za Sedan i traktat Frankfurcki;

doczekała odzyskania Alzacji i Lotaryngji. Właśnie gdy tam, w Paryżu, wbił się gwałtownie w trumnę pokonanych, imperjalistycznych Niemiec, zapadło z głuchym trzaskiem wieko na trumnę nieskończonej starej kobiety, którą Pan Bóg trzymał lat tyle na świecie jakby dlatego tylko, aby z jej oczu, które tyle łez gorzkich wylały, mogły raz przecie popłynąć słodkie łzy radości. Może nawet Bóg miłosierny pozwolił aby po ekspjacji tak długiej i okrutnej, w ostatniej życia chwili, z tożnieniem ostatniem, uleciał z ust Eugenjii cesarzowej ku wiekielstym przybytkom Pańskim korne *Nunc dimittis* „Teraz odpuść, Panie”, pełne bezgranicznej ulgi i wdzięczności bezmiernej, błogiego ukojenia i jakby generalnej z całego życia spowiedzi przed Sędzią Najwyższym...

Trzecią była i ostatnią w XIX-tem stuleciu z tych, którym, na tron wyniesionym, świat kłaniał się najniżej; z tych trzech ostatnią była, których skinięcie szło po fluktach ludzkich jak błęgie lekko nasiskany rylec po miedzianej lub stalowej płytce.

Józefina Tacher de la Pagerie — Wiktorja z Nassauskich Oranżów — i Eugenia hrabianka Montijo...

Urodziła się w piątą rocznicę zgonu Napoleona I-go, dnia 5-go maja 1826 r. Ojciec jej don Cyprjan Guzman Palafox y Porto Carrero hrabia Teba margrabia Dardalés, grand hiszpański, — gdy mu mało jeszcze było różańca tych nazwisk

i tytułów — przyjął hrabiego Montijo po śmierci najstarszego brata. Matka pochodziła z niemniej starożytnego rodu holendersko-szkockiego Griveguée Kirpatricków

Don Cyprjan — w przeciwieństwie do brata — gorący zwolennik i admirał zwycięzcy z pod Austerlitz, wstał się pod napoleońskimi sztandarami, zwłaszcza podczas desperackiej i walecznej obrony rogatki paryskich w roku 1814. Opromieniona nadzwyczajnym urokiem pamięć wielkiego cesarza przechowywana z pietyzmem w rodzinie Montijów nawet wówczas, gdy po ostatniem upadku Napoleona hrabstwo przesłali się do Madrytu, aby zająć tam ponownie przynależne im stanowisko w najwyższych sferach towarzyskich. Hrabia Cyprjan otrzymał tytuł senatora; żona jego, kobieta niepospolitej urody i niepospolitego umysłu, prowadziła z wielką grandezzą dom szeroko otwarty.

Nastaly polityczne rozruchy. Hrabstwo zmuszeni byli szukać schronienia we Francji i przybyli latem 1834-go do Paryża wraz z dwoma kiloletniemi córeczkami: Eugenią oraz Franciszką, zwaną z hiszpańska Paca. Wygnańcy żyli skromnie, podtrzymując nieliczne ale skrzętnie dobrane stosunki. W otoczeniu ich znaleźli się rychło, oprócz najserdeczniejszego przyjaciela, członka Akademji Nauk, hrabiego de Laborde, jako najmiłsi i zaufani goście: Mérimée (któremu hrabina podsunęła temat do powieści „Carmen”) i Henryk Beyle-Stend-

hal. Mérimée, wpterw już dobry znajomy Montijów, serdecznie lubiący ich dziewczęcki, jął nawet udzielać im lekcji; Stendhal opowiadał im o Napoleonie, oczywiście w duchu i stylem swojej „Kartuznicy Parmeńskiej”. Obie hrabianki Montijo umieszczone zostały w *Sacré-Coeur* jako panny Pałakx.

Pierwotny zamiar spędzenia w Paryżu choćby lat kilku spełnił na nieczem. Po śmierci hrabiego Cyprjana zmuszona była wdowa po nim wrócić do Madrytu, aby odegrać tam nawpół polityczną rolę. Z salonem jej liczone się jakby z jaką instytucją użyteczności publicznej. Hrabianka Paca, nieco starsza od siostry, poślubiła w roku 1844-tym granda hiszpańskiego księcia Alba. Obie siostry brylowały w hiszpańskiej stolicy — zwłaszcza gdy matce ich przypadł w udziale wysoki urząd *camerara mayor* przy dworze królowej Izabelli. Rok powszechnych w Europie zaburzeń przeżyto spokojnie w Madrycie. Dopiero gdy prezydentura drugiej rzeczypospolitej francuskiej zdawała się być ustaloną w osobie księcia Ludwika Bonapartego, hrabina Montijo i jej córka niezamężna — obie żarliwie bonapartystki — przybyły w roku 1849-tym do Paryża. Niewątpliwie rozgłos świetnych przyjęć i balów w pałacu Elizejskim nie-mało się do tej decyzji przyczynił. Gdzieżby było łatwiej niż w Paryżu znaleźć partję dla hrabianki Eugenjii.

(D. c. n.)

Memorjał

Do frakcji Polskiej Sejmu Kowieńskiego.

W dopełnieniu naszego zażalenia, podanego przed kilku dniami, my niżej podpisani jeszcze raz zwracamy się do Polskiej Frakcji Poselskiej w kwestji parafji po-Karmelickiej, zanosząc do Was nowe zażalenie o nowym bolesnym fakcie, zaszłym w naszym parafjalnym kościele dnia 27 stycznia r. b. a mianowicie:

Tę niedzielę kazania litewskiego, które zawsze było wygłaszane przed sumą o godz. w pół do jedenastej, nie było we właściwej porze, a takowe było wygłoszone podczas sumy o godz. w pół do dwunastej w czasie Ewangelji; na 10 minut przed tem przyszedł do kościoła ksiądz pełniący tymczasowo obowiązki wikariego, a tej niedzieli ks. proboszcz przeprowadził ze sobą drugiego księdza, podobno studenta Uniwersytetu i ten ksiądz wygłosił kazanie w języku polskim. W tym samym czasie, a może i o kilka minut przedtem weszli do kościoła jacyś nieznanymi i nigdy niewidzianymi „goście” była ich spora gromadka, zapewne więcej 50 osób, a na czele tej gromadki było kilku milicjantów. Widocznie kazanie drugiego nie było wygłoszone o zwykłej porze przed sumą, że oczekiwano przybycia tych „gości” do kościoła. „Goście” ci zachowywali się w kościele zupełnie nie tak, jak zwykły przystoi w świątyni, bo rozmawiali ze sobą i śmiali się na głos. Gdy po skończonej sumie ksiądz wszedł na ambonę, by wygłosić kazanie w języku polskim, ci niespokojni „goście” zaczęli śmiejąc się śpiewać suplikacje w języku litewskim, a ksiądz także śmiejąc się zszedł z ambony. „Goście” przepiewawszy suplikacje powychodzili z kościoła, nie jednak nie rozchodzili się a stanęli koło kościoła jakgdyby czegoś oczekując. W tym samym czasie ksiądz drugi raz wszedł na ambonę, ale zaledwie wygłosił Ewangelję, gdy znowu ci niespokojni „goście” z największym krzykiem, szumem i śmiechem z powrotem wpadli do kościoła i zaczęli śpiewać w języku litewskim. Ksiądz powtórnie śmiejąc się zszedł z ambony a „goście” śmiejąc się na głos i rozmawiając jak na rynku powychodzili z kościoła i rozeszli się.

W czasie niesporów tej samej niedzieli miały odbywać się śpiewy przed niecierpiącymi i po niesporach po polsku, ale przed niecierpiącymi zjawili się ci sami „goście” z milicją na czele i zaczęli śpiewać w języku litewskim. Po niesporach też śpiewali po litewsku, a gdy ksiądz udzielał relikwii świętych do ucałowania wiernym to ci „goście” nie podchodzili, a zostali zgrupowani w jednej gromadzie po prawej stronie kościoła. Ksiądz jednak po odbytej ceremonji wrócił od ołtarza, podszedł do nich i udzielił relikwii św. Gdy tylko wierni zaczęli wychodzić z kościoła, to ci „goście” także opuścili kościół z takim samym szumem i śmiechem jak ranę o sumie. Rozchodząc się mówili jeden do drugiego, że to samo musimy w przyszłym czasie uczynić w kościele św. Trójcy i j. w starej parafji.

Wobec wyżej wymienionych faktów i z tego powodu, że J. E. ks. Biskup Zmudzki nie chce słuchać próśb naszych i zechcecie wyżyć całą moc i siłę, aby usunąć podobne niesłychane rzeczy w świątelnicy, które naruszają podwaliny naszego życia i fundament kościoła chrześcijańskiego.

Karol Jan Parafji Po-Karmelickiej.
(WILBI).

SEJM I RZĄD.

W komisji oświatowej.

WARSZAWA, 22, II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowa komisja oświatowa zakończyła dyskusję nad oświadczeniem p. ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Po zakończeniu dyskusji ustalono następujący wniosek: „Komisja przyjmuje do wiadomości expose p. ministra”.

Wnioski klubu żydowskiego.

WARSZAWA, 22, II. (PAT.) Sejmowa komisja administracyjna rozstrzygnęła dwa wnioski posłów klubu żydowskiego w sprawie pobicia żydów przez policję państwową. Co do tych wniosków komisja przyjęła wniosek następującej treści: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu w sprawie objętej wnioskiem klubu żydowskiego i wzywa rząd aby przeprowadził śledztwo rządowe i dochodzenia. Sejm wzywa rząd, aby przyspieszył zakończenie tej sprawy. Wniosek posłów żydowskich w sprawie śledztwa w Poznaniu został po dłuższej dyskusji odrzucony.”

Wschodni w cedyrektorjat.

W ministerjum spraw zagranicznych powstał projekt utworzenia specjalnego wicedyrektorjatu politycznego do spraw wschodnich. Do wicedyrektorjatu tego włączone byłyby sprawy stosunków z Rosją, państwami bałtyckimi, Turcją, a być może i innymi państwami bałkańskimi.

Połączenie stronictw.

Zarząd Główny Wyzwolenia na posiedzeniu dnia 21 b. m. po długiej rozprawie uchwalił rezolucję, w której, po uznaniu konieczności zespolenia ruchu ludowego, uważa również za wskazane nawiązanie bliższych stosunków z grupą posła Bryla. Do nawiązania tych stosunków w imię Wyzwolenia dąży przede wszystkim grupa posła Dąbskiego. Sprzeciwia się natomiast temu wielu posłów z dawnego Wyzwolenia z postępowym Thuguttem na czele.

SOBOTA
23 Dnia
Sergjusza M.
Jutro
Macieja Ap.

Ws. g. 6 m. 42 Z. g. 4 m. 58

WILEŃSKA.

— Kiedy należy wywieszać flagi żałobne. Prezjum Rady Ministrów pragnąc ustalić sposób oznaczania żałoby urzędowej, wycało rozporządzenie, że na przyszyłość, w czasie urzędowo obchodzonej żałoby, należy na budynkach prywatnych wywieszać tylko czarne (żałobne) chorągwie. Chorągwie o barwach państwowych z opuszczeniem ich do poziomu masztu wywiesza się na oznaczenie żałoby tylko na gmachach rządowych.

— Czas służby dla ochotników wojskowych. Władze wojskowe wydały rozporządzenie o przyjmowaniu młodzieńców 18, 19 i 20 letnich do wojska na ochotników z zaznaczeniem, że powyższy czas służby będzie im wliczony do obowiązkowej służby dwuletniej. Obecnie komunikujemy wyjaśnienie od jakiej daty ma się ten czas liczyć.

Przyjęto jako zasadę, że liczy się od tej chwili, kiedy stanęliby do szeregu z rekrutami tego rocznika, który był powołany wówczas, gdy oni ukończyli 18 lat życia, gdyż jest to najniższa granica wieku od kiedy można być ochotnikiem. Ochotnicy zatem liczący obecnie 20 lat mieli 18 lat skończonych w roku 1922, kiedy wcielony został do szeregu rocznik 1901, co nastąpiło w dniu 1 maja 1922 r. t. j. tedy data, od której zalicza się służba ochotnicza dla 20 letnich.

Okazuje się z tego, że im więcej ochotnik zbliżony jest latami swymi do wieku poborowego, tym więcej zyskuje na służbie ochotniczej, bo tym krócej służy w wojsku.

— (1) Zapisy na akcje Banku Polskiego. Zapisy na akcje Banku Polskiego w Wilnie wzrastają z dnia na dzień. Do dnia wczorajszego zapisano się na 1054 akcje. Najwięcej subskrybentów dostarcza Bank Towarzystw Spółdzielczych. Zapisy jednak robią wrażenie, że społeczeństwo nie przenikło się doniosłością tej akcji, zapisują się bowiem przeważnie ludzie mniej zamożni, natomiast sfery przemysłowo-handlowe nie biorą wybitnego udziału w subskrypcji, co jest tem dziwniejsze, iż zapewne zechcia w pierwszym rzędzie korzystać z kredytu. Celem ułatwienia subskrypcji na prowincji P. K. K. P. uczyniono kroki, zamierzające do utworzenia placówek, gdzie będą przyjmowane zapisy na akcje.

— (2) Sprawa składania zeznań o podatku majątkowym. Według obliczeń co najmniej winno wpłynąć zeznań o podatku majątkowym około 24000, zaś do dnia wczorajszego wpłynęło tylko około 13 tysięcy, w tej liczbie 2937 przysłano pocztą. W tych zeznaniach okazują się niedokładności przy wypełnieniu kart. Te niedokładności trzeba na miejscu sprawdzić, jak również zachodzi potrzeba sprawdzić niektóre zeznania, złożone w biurze. Ażeby dokładnie wypełnić te zadanie, Magistrat m. Wilna jeszcze raz zwrócił się do dyrektora Izby Skarbowej z prośbą o odroczenie terminu do dn. 1 marca, przytem Magistrat oświadcza, że wobec niedostarczenia na czas druków, wszelka odpowiedzialność z siebie składa za niezłożenie na termin wyznaczony spisów matników podatku majątkowego.

— (3) Posiedzenie miejskich komisji. Na poniedziałek, dn. 25 lutego, zostały wyznaczone posiedzenia miejskich Komisji regulaminowej i prawnej, we środę zaś 27 lutego, odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 21-go b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Bez dyskusji uchwalono podatek na rok 1924 od powozów jednokonnnych w wysokości 20 złotych i od dwukonnnych 40 złotych. Oa koni w wysokości 30 złotych. Następnie przeznaczono na udzielenie pomocy bezrobotnym dochód z podatków pobieranych od konsumentów w restauracjach po godz. 10 wieczór. W końcu przyjęto wniosek komisji finansowej o opodatkowaniu budynków i gruntów położonych w obrębie miasta Wilna.

— Sprawy akademickie. W związku ze zwołanym na poniedziałek 25 lutego r. b. wiecem ogólnie - akademickim w sprawie wyborów do Miejscowego Komitetu Akademickiego, Stow. Młod. Akademi. „Odrodzenie” urządza w niedzielę 24 lutego, o g. 7 wiecz., we własnym lokalu (Bernardyńskim, 8) wieczór dyskusyjny z referatem kol. S. Kaczorowskiego, p. t.: „Walka o praworządność”. Wstęp dla wszystkich akademików wolny.

— Z życia „Odrodzenie”. Stow. Młod. Akademi. „Odrodzenie” urządza w niedzielę 24 lutego o g. 11 i pół r. w lokalu przy zaułku Bernardyńskim 8, odczyt Prof. D-ra W. Massoniusa na temat: „O pieniądzu i walucie polskiej”. Wstęp dla akademików wolny.

— Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (Leliewela 4) zawiadania iż zbiory *musealne* są otwarte dla publiczności w poniedziałek, środe, piątek i niedzielę od godziny 12—2.

Biblioteka jest czynną w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od g. 4—6 popołudniu.

— O przygotowaniu i konserwowaniu zwierząt kregowych. Staraniem Koła nauczycieli przyrody i geografii szkół polskich m. Wilna odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego r. b. o godzinie 12 w lokalu Szkolnej Pracowni Doświadczalnej (cóg Zawalnej i M. Pohulanki, wejście o: M. Pohulanki) odczyt profesora anatomji porównawczej U. S. B. D-ra Wł. Szeligi - Mierzejewskiego pod tytułem „o preparowaniu i konserwowaniu zwierząt kregowych”.

Wstęp dla nauczycielstwa wolny. — Towarzystwo Wioślarskie w Wilnie. Zarząd T-wa podaje do wiadomości, że Ogólne Zebranie T-wa odbędzie się w Niedzielę 2-go marca o g. 4 pp. w lokalu Klubu dla pracującej inteligencji (Jagiellońska 10), na które zaprasza pp. członków Porządek dzienny Zebrania następujący: 1) Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1923, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Rozpatrzenie zatwierdzenie preliniarza na rok 1924; 4) Wybory trzech członków Zarządu i Komisji rewizyjnej; 5) Wolne wnioski.

— Sobótka. Dziś, w sobotę d. 23 b. m. w klubie Intel. Prac. (bankowców) Sobótka Karnawałowa.

Z SĄDÓW.

— (1) Sprawa redaktorów gazety „Tog” i tygodnika „Nowe Życie”. Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał sprawę redaktora gazety „Tog” Sary Rejzina, oskarżonego na wniosek urzędu prokuratorskiego z art. 154 cz. 2 K. K. (nieszanowanie władzy) za zamieszczenie w gazecie artykułu p. t. „Czem gorzej, tem lepiej”. Po krótkiej rozprawie sąd uniewinnił oskarżoną.

Również został uniewinniony b. redaktor białoruskiego tygodnika „Nowe Życie” Józef Łachinowicz, oskarżony z art. 154 cz. 2 K. K. za zamieszczenie artykułu „Głos prawdy”.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polek. Dziś komedia Niccodemięgo „Nauczytelka” z udziałem znakomitej artystki I. Sołskiej w roli tytułowej.

W przygotowaniu „Wachlarz lady Windermere” O. Wilde.

— „Cyd” na przedstawieniu dla młodzieży. Jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. „Cyd” Cornella. Dyrekcja Teatru zniżyła ceny na to widowisko o 50 proc. Rolę tytułową wykona p. K. Vorbrodt. W widowisku tem bierze udział występująca gościnnie znakomita artystka Irena Sołska.

— „Niech mnie djawi weźmą”. Pod powyższym tytułem w najbliższych dniach ukáže się operetka pod kierunkiem reżyserskim nowopoznańskiego reżysera operetki warszawskiej p. Napoleona Sawickiego, z p. Grabowską na czele, oraz całkowicie nową oprawą dekoracyjną pedła artysty mal. p. Perackiego Premiera w czwartek.

— „Opowieści Hoffmana” w Teatrze Wielkim. Dziś wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego słynna opera Offenbacha: „Opowieści Hoffmana”. Dzieło to otrzymało u nas oprawę sceniczną, art. mal. prof. Zbigniewa Pronaszk. Stron na reżyserska spoczywa w rękach p. J. Stepińskiego. Przy pulpicie kapelmistrz dyr. Leszczyński. W rolach głównych pp. Jędrzejewicz, Pastówna, Targowska, Stepiński i Wraga.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Wielkim. Jutro w niedzielę o godz. 3 m. 30 po cianach do pokowy zniożonych, „Taniec szczęścia”.

— Występy I. Dygasa. W sobotę 1-go marca rozpoczyna się w operze wileńskiej występy znakomitego artysty Ignacego Dygasa w operze „Żydówka”.

WYPADKI I WRAZDZIEŻE.

— Ślizgawka mlejska. W ciągu ubiegłej doby poślizgnęły się, upadły i odurlo, uszczadzenia ciała następujące osoby: 28 letni Józef Zasilewicz (Lil-stopadowa 8), przybyły z Gdańska kupiec Jakób Borański (hotel Italia) i Hone Rogow (Sołjanowa 14).

Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Zagadkowy trup. Dnia 12 b. m. we wsi Czymbuzki pow. Świąciańskiego znaleziono trupa wiościanina Józefa Bułki. Szczęśliwie narażenie brak.

— Zabity przez ołężar. Dnia 16 b. m. robotnik firmy budowlanej „Budres” Paweł Marawski zamieszkały w majątku Helenowo gm. Mońdeczkańskiej, wjeżdżając z góry saniami naładowanymi skrzyniami wypadł i został skrzyniami przyduszony, ponosząc śmierć na miejscu.

— Z pogranicza litewskiego. Dnia 20 b. m. z pogranicza litewskiego przywieziono do szpitala św. Jakoba ranionego przy niewyjaśnionych okolicznościach posterunkowego straży granicznej Jana Czymczuka.

— Kradzieże. Konstantemu Samosłankowi (Hordelska 10) z culew skradziono 2 kozy wartości 300 milionów m. p.

— Marji Wieleżkowskiej (Ofiarna 2) skradziono bieliznę na sumę 600 mil. m. p.

— Mendelowi Kilińskiemu (Piłsudskiego 20) skradziono mięso wliczone wartości 450 mil. m. p.

OWIES,
ŻYTO,
MĄKĘ,
OTRĘBY,
SIANO,
KUCHY,
WĘGIEL kamienny
sprzedaje
WILEŃSKI SYNDYKAT
ROLNICZY
Wilno, ul. Zawalnej Nr. 9.
Adres telef. „Rolnicze”

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wilki pod Bollmowem. W dziennikach warszawskich czytamy: Wiościanie, przybyli w ubiegłą sobotę do Żyrardowa na targ, opowiadają o ukazaniu się w lasach Bollmowskich nad Rawką wilków. Ludność, w obawie napadu wilków, nie wychodzi po drzewo do lasu. Jak utrzymują wiościanie, wilki prawdopodobnie przywdrowały z puszczy Białowieskiej, gdzie jeszcze jest obfitość dzikiego zwierza, a korzystając z zamarnięcia rzek, przepłynęły przez Wisłę.

— Deficyty teatrów miejskich w Warszawie. Pod przewodnictwem d-ra L. Zielińskiego odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej w Warszawie, na którym przeważnie omawiano sprawę teatrów miejskich. Jak się okazuje, deficyt opery w sezonie bieżącym wynosić będzie około 3 tryljonów marek. Rozmaitości również dają deficyt, który jednak pokryty będzie dochodami farsy.

— Niby pies niby oś... Prasę małopolską obiega następujący autentyczny dokument wystawiony przez jedną z gmin małopolskich: „Zwierzchność gminna w X... donosi, że 11.12 w nocy zjawił się w gminie jakiś niby pies niby oś, maści sino-myszatej, ucha małe i stojące, spodem żółty, z ogonem zakręconym i pokasał psy i zwierzęta. Małemu piesku odgryzł głowę, pięciu psów miał z nim styczność. Zwierzchność gminna zarządziła rewizję u ludzi, których zapodani psy byli w styczności. Zarządzono, aby posiadacze psów trzymali na uwaga, czy nie okaza się choroba wściekłości.”

13.11 o godz. 9 r. dostano jego na ogrodzie Iwana L. i Dmytra S. wyżej wymienione zwierzę, przez Stefana L. zabite siekierą w głowę, która leżała na ziemi, nie uciekając z nadmiernej wzdychności jego ciała i wyciekania bez trudu położono koniec rozpasanej bestji.”

— Metryki z Rosji. Ministerstwo spraw zagranicznych niniejszym zawiadamia, że przy podaniach o wydobycie z Rosji metryk oraz wypisów z ksiąg stanu cywilnego należy podawać imiona rodziców, których metryki są potrzebne oraz oznaki w jakim wyznaniu figuruje dana osoba, jak również w jakiej parafji jest zapisana.

ZE ŚWIATA.

— O porozumienie się z planetą Marssem. „Le Journal” paryski donosi z Londynu, że wypracowany tam został plan, mający na celu wyszukanie kontaktu z planetą Marssem. Plan ten ma być urzeczywistniony w sierpniu w tym momencie, kiedy Mars znajdować się będzie w punkcie najbliższym ziemi.

Plan powyższy polegać ma na wyzyskaniu wysoko sklepionej pochyłości, która znajduje się na stoku Jungfrau, w strzale wieżowych śniegów i podobna jest do olbrzymiego lustra. To lustro właśnie miałyby skoncentrować w sobie promienie świetlne, kierowane ze szczytu góry za pośrednictwem lamp acetylenowych, posiadających siłę dwóch kwintylionów świec, i wysyłać je ku Marsowi.

Te snopy promieni byłyby w regularnych odstępach czasu tak chwywane, ażeby w ten sposób wytworzyć się coś w rodzaju sygnałów Morse’a.

W Londynie liczą się z tem, że astronomowie, którzyby w tym samym czasie mieli obserwować Marsa w Chile, otrzymaliby odpowiedź od mieszkańców Marsa, o ile oczywiście istnieją tam wogóle mieszkańcy.

— Piraol na Czarnem morzu. „Ruf” donosi o wypadku na Czarnem morzu, który charakterem swym przypomina czasy średniowieczne, tak jest sensacyjny i ciekawy.

Morskie władze sowieckie, pomiędzy Batumem a Noworosyjskiem, zaalarmowane zostały ciągłymi napadami rozbójników morskich. Okazało się, że piraci opanowali w sposób niewyjaśniony okręt, zaopatrzonej zarówno w żagle jak i motor, bardzo szybkim i lekkim, i dokonywali rozbojów na wybrzeżach zachodniego Kaukazu.

Jeden ze statków pogranicznej flotylli G. P. Y. „N”, wyruszył w pogoń za piratami i dogonił ich w biegu na pełnym morzu. Wywiązała się krwawa walka. Scigani rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych, ręcznych i rewolwerów

Wkrótce jednak wobec znacznej przewagi, wywiesili białą chorągiew, wyróżniając jednocześnie za burty karabiny i bomby. Gdy żołnierze sowieckiego statku dostali się na pokład rozbójniczego okrętu, okazało się, iż dowodził jego załogą wyłącznie Turcy. Przy rewidowaniu znaleziono cenną zdobycz—oto w podwójnym piótnie żaglowym leżały na dnie worki wypełnione szczerem złotem.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloryzacyjnego franka złotego na d. 23 i 24 b. m. 1.800.000 mk.

— (1) Ceny w Wilnie dn. 22 lutego. Żyto 250 tys. za klg., jęczmień 260 tys., owies 235—250 tys., kartofle 90 tys., mąka pszenna I gat. 950 tys., III gat. 550 tys., pyłkowa 550—600 tys., razowa 300—380 tys., mięso wołowe 2500—2800 tys., cielęce 1400—1800 tys., wieprzowe 2500—3000 tys., słonina 4500—5000, cukier kryształ 1750 tys., kostka 2500 tys., masło 6500—8000 tys., drzewo opałowe sosnowe 145 ml. za sążeń sześcienny.

— Podatek majątkowy, a nieruchomości zniszczone wojną. W ustawie o podatku majątkowym przewidziane zostały ulgi dla nieruchomości, zniszczonych wskutek wojny. Tymczasem w sprawie tej zachodzą następujące komplikacje:

Dn. 7 kwietnia r. ub. ogłoszone zostało w Nr. 36 „Dz. Ust.” rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16 marca r. ub. o rozciągnięciu na Województwa Wschodnie ustaw, dotyczących ustalania i oszacowania świadczeń i strat wojennych. Wykonanie tego rozporządzenia poleczone zostało Prezesowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego w porozumieniu z Ministrami skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz robót publicznych.

Dotychczas jednak rozporządzenie powyższe nie zostało wykonane, a tymczasem rozporządzenie Ministra skarbu o wykonaniu ustawy o podatku majątkowym („Dz. Ust.” Nr. 123, poz. 996) wymaga, by ustalenie sumy strat wojennych dokonywane było na podstawie oświadczeń lub protokółów komisji szacunkowych dla strat wojennych, przewidzianych w ustawie z dn. 10 maja 1919 r.

Wobec powyższego Towarzystwo Kresów Wschodnich w Warszawie zwróciło się do p. Ministra skarbu z przedstawieniem tej sprawy, przyczem wyraziło

zapatrywanie, że dla dania możności ludności Kresów Wschodnich korzystania z ulgi, przewidzianej w powodzie zniszczenia wojennego w art. 8 ustawy o podatku majątkowym, należy jedno z dwojga: albo wprowadzić niezwłocznie na Kresach Wschodnich komisje szacunkowe, przewidziane w ustawie z dn. 10 maja 1919 r., albo zmienić rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu w tym sensie, by ustalenie strat wojennych dokonane być mogło również w inny sposób, np. przez starostwa, względnie urzędy skarbowe.

O decyzji, która zapadnie, poinformujemy naszych czytelników.

— Ceny skór. Donoszą z Warszawy: Udzielanie kredytów dyskontowych w złotych polskich przez P. K. K. P. przemysłowi garbarskiemu, znacznie wpłynęło na ożywienie rynku skórzanego, przy umiarkowanym jednak zapotrzebowaniu. Tendencja, zwłaszcza na skóry bydlęce, nieco mocniejsza, cielęce i końskie natomiast bez zmiany.

Ceny w tysiącach marek polsk. w międzyczasie od dnia 8 b. m. do dnia dzisiejszego kształtowały się w sposób następujący:

Bydlęce od 1.950 do 2.204 za 1 kg.
Cielęce 2.700 za 1 kg.

Końskie 22 miliony za sztukę.

— Chleb i mąka. W ciągu ostatnich dni zauważyć się dała na rynku wileńskim tendencja zniżkowa na zboże w ogóle, a w szczególności na mąkę. Pragnąc zasięgnąć bliższych informacji o powodach tej zniżki zwróciliśmy się do dyrektora Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi p. M. Obiezińskiego, od którego w sprawie powyższej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

„Produkcja żyta w Wileńszczyźnie jeszcze przed wojną nie wystarczała na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Rynek wileński zasilala też sąsiednia Kowieńszczyzna. Dziś z jednej strony wobec odcięcia Wilna od Kowieńszczyzny, a z drugiej wobec zniszczenia przez wojnę okolicznych terenów, Wilno bez przywozu żyta i mąki z zachodnich terenów Rzeczypospolitej obejść się nie może. W ogólnej sytuacji na rynku zbożowym Polski, Śląsk i Wileńszczyzna są temi, że się tak wyrażę pijawkami, które ssą zapasy żytnie z innych dzielnic. To też zapotrzebowanie Wilna w większe zapasy żyta i mąki stała się pierwszorzędnym zagadnieniem.

Na regulację cen zarówno mąki jak i chleba znaczny wpływ wywarł Główny Urząd Żywnościowy, którego dyrekcja w osobach pp. Hallera i Prus—Wiśniewskiego, ujmując szeroko całokształt regulowania cen mąki i zboża na rynku polskim, otworzyła w Wilnie reprezentację powyższego urzędu, przez co wywarła decydujący wpływ na utrzymanie cen na poziomie słusznej kalkulacji. Dziś posiadane przez G. U. Z. w Wilnie zapasy zboża i mąki są dostateczne, aby duży wpływ na ukroczenie apetytów zbyt łapczywych spekulantów wyrzeć mogły. Chleb z 70% mąki wypieka się obecnie w trzech piekarniach i po cenach niższych znacznie od miejscowych sprzedaje w 6 dzielnicach miasta. (Pat.)

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 21 II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji wojskowej ustawę o zakwaterowaniu wojska, a do komisji oświatowej nowelę do ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich. Następnie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o ochronie lokatorów. Pos. Sommerstein (Koło Żyd.) podkreśla, że ustawa nie uwzględnia w dostatecznej mierze siły płatniczej społeczeństwa i proponuje szczegółową tabelę, zastosowaną do wielkości mieszkania i rozmiaru przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Pos. Bujak podkreśla, że komorne nie może przekraczać 50 proc. stawki przedwojennej. Pos. Brzeziński (NPR) zaznacza, że pomieszczenia zajęte na redakcje i administracje czasopism nie zaliczają się do tabelowych lub przemysłowych. Po przemówieniu szeregu posłów i oświadczeniu min. Kiedronia o skreślenie art. 2 ustawy dalszą rozprawę odroczone. Po referacie pos. Kozłowski przyjęto w drugim czytaniu ustawę o zaliczeniu gminy Winniki do rzędu miasteczek. Na tem przerwano obrady i następnego posiedzenia wyznaczono na wtorek.

TELEGRAMY.

Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 22 II. (PAT.) Otwarcie 28 sesji Rady Ligi Narodów nastąpi 10 marca b. r. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa Jaworzyny.

Nowa republika Sowiecka.

WIEDEŃ, 22 II. (PAT.) Donoszą z Moskwy, że niemiecki obszar nad Wołgą został uznany uchwałą Związku Republik Sowieckich za republikę autonomiczną. Administracja tej republiki zorganizowana zostanie na zasadach konstytucji Związku Republik Sowieckich. Republika będzie posiadała wszystkie kompetencje, z wyjątkiem zagranicznego i handlowego. Ośrodkiem administracji jest miasto Pokrowsk.

Warunki przemysłowców angielskich.

LONDYN, 22 II. (PAT.) Mac Donald zawiadomił Rakowskiego o tekście listu, otrzymanego od związku przemysłowców angielskich, w którym przemysłowcy ci żądają uznania odpowiedzialności Sowieców za wszystkie długi zadłużone przez dawniejsze rządy rosyjskie u rządu angielskiego i obywateli angielskich, jak również procentu od tych długów oraz udzielenia zadawalniającej gwarancji spłaty długów powyższych. Dalej żądają zawa dla przez Sowiety umowy w sprawie uregulowania wspomnianych pretensji oraz ustalenia odpowiednich gwarancji i utworzenia Clearing House angielsko-rosyjskich. W liście podkreślono dalej, że Anglja musi uzyskać jaknajdalej idące przywileje w czasie rokowań oraz musi zapewnić delegacji Związku udział w powyższych rokowaniach.

Zsmach polityczny.

WARSZAWA, 21 II. (tel. wł.) Rzecyzpospolita donosi: Wczoraj o g. 11-ej wieczorem usiłowano w znanej restauracji wło-

kiej w Paryżu popełnić zabójstwo na tle politycznym. Młody kelner, który zaledwie kilka dni pracował w tej restauracji zranił ciężko kilku wystrzałami z rewolweru przywódcę faszystów włoskiego w Paryżu Bonserviziego Ranny był jednym z najzagorzalszych zwolenników Mussoliniego. Był on paryskim korespondentem dziennika „Popolo d'Italia”, a równocześnie redaktorem włoskiego pisma wychodzącego w Paryżu „Italie Nouvelle”. Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. W czasie aresztowania oświadczył on, iż strzelał nie były wymierzone przeciwko osobie Bonserviziego, lecz przeciwko idei.

Nowe krążowniki.

LONDYN, 22 II. (PAT.) W związku z bezrobociem angielskim sekretarz Urzędu Marynarki oświadczył w Izbie Gmin, że rząd postanowił rozpocząć budowę nowych krążowników. Mac Donald złożył wyjaśnienie, że nowe krążowniki zużyte zostaną jedynie na zastąpienie starych. Wniosek budowy przyjęto.

Mussolini o rzymskich układach.

RZYM, 22 II. (PAT.) Z okazji wejścia w życie traktatu włosko-jugosłowiańskiego w sprawie Rjeki, Mussolini na posiedzeniu Rady ministrów wygłosił przemówienie, podkreślając, że gdy obejmował urząd wszelkie zmiany terytorjalne można było osiągnąć tylko przez wojnę. Premier znalazł jednak inne sposoby rozwiązywania trudnych zadań, mianowicie wprowadzenia zmian terytorjalnych drogą porozumienia. Owocem tej nowej polityki jest właśnie przyłączenie Rjeki, dzięki czemu Włochy zyskały bezpośredni kontakt z państwami Nadunajskimi.

Rokowania angielsko-rosyjskie.

LONDYN, 22 II. (PAT.) Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza komunikat zawiadamiający iż komisja angielska powołana do uregulowania różnych kwestii spornych angielsko-rosyjskich pracować będzie pod osobistym kierownictwem prezydenta ministrów.

BERLIN, 22 II. (PAT.) Jak donoszą z Londynu, angielsko-rosyjskie rokowania dotyczące uregulowania stosunków między obu krajami rozpoczną się 23 marca w Londynie. Według wiadomości otrzymanych z Rzymu, wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem Sowietów jest przewidywane na wiosnę po przybyciu do Rzymu Cziczerina.

Odszkodowanie za „Luzitanję”.

WARSZAWA, 22 II. (PAT.) Dla rodzin ofiar katastrofy jaką poniósł okręt „Luzitania” przeznaczona została suma 1.000.000 dolarów.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 22 lutego b. r.

Dolary St. Zjednoczonych.	9250000—9280000
Czeki Nowy-Jork	9875000
Ruble złote	5120000
Akcje Wileńsk. Banku Handlowego	2310000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 22 lutego b. r.

Dolary	9350000—9350000
Londyn	40100000—89900000
Frank złoty	1800000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występy

Ireny SOLSKIEJ

Dziś po raz 3-ci

Nauczycielka

Komedja

Nicodemiego

Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro o g. 4 pp. po cenach o 50% niższe

„Cyd”

Tragedja w 3 aktach

II odsłonach

w inscenizacji Pr. Ruszczyca Coraëla

Ceny miejsc niższe.

TEATR WIELKI.

Dziś

(na Pohulance)

„Opowieści Hoffmana”

opera Offenbacha

Początek o g. 8 wiecz.

Jutro o godz. 3 m. 30 po poł.

przedstawienie popołudniowe po cenach do połowy niższych

„Taniec szczęścia”

operetka

w 3 akt.

STOLZA

Ceny miejsc niższe.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dunilowickiego ogłasza

KONKURS

na stanowiska:

- 1) Lekarza przychodni Rejonowej w miasteczku Wołkołata,
 - 2) Lekarza przychodni Rejonowej w miasteczku Postawy.
- Uposażenie według VII stopnia służbowego plac urzędniczych państwowych.
- 3) Inżyniera drogowego, obznajomionego również z budownictwem, z poborami VII st. st. i 40% dod. Komun. uchwalonego przez Sejmik.
 - 4) Technika drogowego z uposażeniem IX st. st. i 40% dod. Komun. uchwalonego przez Sejmik.

Posady do objęcia natychmiast. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami przyjmuje Wydział Powiatowy Sejmiku Dunilowickiego,

(—) M. Staniszewski.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Dunilowice, dnia 19/II. 1924 r.

Cennik nasion

produkcji nasion p. f. S. WILPISZEWSKI, Biuro agronomiczne, (Sprzedaż w Wilnie w „Sklepie Rolniczym” Wielka 15, Szwarzewy 1)

wyszedł z druku i wysyła się na żądanie franco i gratis

CENY KONKURENCYJNE

Sól jadalną wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu

JANUSZ GERZABEK i S-ka

S-ka Akc.

Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Niecała 6, tel. 19409 Adr. Teleg. „GERPE”.

Dostawa do wszystkich miejscowości w Wileńszczyźnie.

Starych dostawców nabiaku

i wędlin poszukuje Spółdzielnia Prac. U. S. B. Oferty przyjmuje sklep Sw. Jańska 12.

D-r med.

Czesław Czarnowski

chor. uszu, gardła i nosa

ordyn: wtorek, czwartek i sobota od 6-7 godz. w Ul. Subocz d. 6a m. 6.

AGENTÓW

branży techniczno-metalowej

dobrze ustosunkowanych, poszukuje poważne TOW. AKCYJNE. Oferty z referencjami i życiorysem nadsyłać do:

„Reklamy Polskiej”

Warszawa, Jasna 10, pod „Zdolność”.

DOKTÓR J. KACEW.

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przedwczesne wylisienie i t. p.)

Kosmetyka lekarska (pryszczki, piegł, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmet wady i choroby skóry, twarzy i ciała).

Usuwanie włosów na twarzy diatermją. Operacje plastyczne i iniekcje parafinowe. Sztuczne słońce górskie. Diatermja d'Arsonwal, Roentgen. — Masaż wibracyjny i pneumatyczny. JAGIELLOŃSKA 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 7. W niedzielę od 10 — 1 przyjęcia bezpłatne dla niezamożnych.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Rządca-rolnik

posiada poważne referencje poszukuje posady. Ostrobramska 25 m. 23 od 1 do 3 g.

D-r M. Mienicki

Chor. wener syfilis i skórne (leczen. sztucznej skórki górskiej) ul. Wileńska 34 m. 31 Przyjmuje od 4-7

D-r Lepilski.

choroby skórne i wener W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, od 10-1 i 5-7 g

Pokoju

poszukuje kawaler przy porządnej rodzinie. Dow. Zawalna 14. Dr. Lovando od g. 3-5.

Zgub. tymczas. świadectwo licencji demobil. wyd. przez Kadraj Komp. Zap. III Brona Telegr. Grodno na im. Makowskiego Miłcha. Unieważ. się.